

Czy Joe Biden naprawdę zniszczy kobiecy sport?

4 marca 2021

Wystarczyło, by nowy prezydent USA wydał [rozporządzenie wykonawcze w sprawie zapobiegania i zwalczania dyskryminacji ze względu na tożsamość płciową lub orientację seksualną](#) i napisał w nim, że „dzieci powinny mieć możliwość uczenia się bez martwienia się o to, czy nie odmówi się im dostępu do toalety, szatni lub zajęć sportowych w szkole”, a już Internet zalała fala apokaliptycznych wizji, w których biologiczni mężczyźni identyfikujący się jako kobiety zdominują kobiece zawody sportowe na całym świecie. Zaczęły krążyć memy o transseksualnej zawodniczce MMA kruszącej czaszki przeciwnikom, transseksualnej koszykarce o głowę lub dwie przerastającej inne zawodniczki w drużynie i transseksualnej zawodniczce w podnoszeniu ciężarów bijącej rzekomo rekordy na mistrzostwach świata – z którymi biologiczne kobiety nie mają szans.

Prawda jednak jest taka, że po pierwsze rozporządzenie prezydenta Bidena dotyczy tylko amerykańskich szkół i nie ma wpływu na zawody sportowe na poziomie mistrzowskim nawet w USA, nie mówiąc już o arenie międzynarodowej, gdzie warunki ewentualnego dopuszczania transseksualnych osób do zawodów kobiet określają międzynarodowe federacje sportowe. A po drugie, wcale nie jest tak, że akurat bohaterkom przytoczonych wyżej memów przyrodzone warunki fizyczne dały jakąś nadzwyczajną przewagę skutkującą wybitnymi wynikami.

[Fallon Fox](#), walcząca w kobiecym MMA w latach 2011-2014, nie zdobyła nigdy żadnego tytułu, a jedną z kilku walk przegrała i to wcale nie z jakąś wybitną zawodniczką, a z Ashlee Evans-Smith, która legitymuje się sześcioma zwycięstwami i pięcioma przegranymi. Gabrielle Ludwig grała w koszykówkę w lidze college'ów w Kalifornii w latach 2012-2013 i mimo 203 cm

wzrostu nawet w tej lidze [nie wykazała się jakimiś specjalnymi osiągnięciami](#) (nawiasem mówiąc polska mistrzyni Europy i zawodniczka WNBA Małgorzata Dydek była wyższa o 15 cm). A Laurel Hubbard na [mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów w 2019 roku](#) zajęła w rzeczywistości dopiero 6. miejsce z wynikiem 285 kg w dwuboju – wygrała Chinka Wenwen Li z wynikiem 332 kg.

O ile bezwarunkowe dopuszczanie osób transseksualnych do rywalizacji w zawodach kobiet – zawodach, których celem jest danie szans w rywalizacji osobom statystycznie słabszym z powodów biologicznych – może rodzić zastrzeżenia, o tyle nie ma sensu zakładać, że każda osoba urodzona jako mężczyzna będzie miała po tranzycji automatycznie przewagę fizyczną nad biologicznymi kobietami większą niż ta, która występuje naturalnie wśród tych ostatnich. A organizacje sportowe starają się jednak dbać o to, by rywalizacja była sprawiedliwa (bywa, że w sposób kontrowersyjny dla osób uznawanych kobietami od urodzenia – patrz przypadki Ewy Kłobukowskiej czy Caster Semenyi). Wbrew temu, co niektórzy sądzą, decyzja Bidena nie wywróci światowego kobiecego sportu do góry nogami.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl